

Będzie zmiana w Słowackim

Będzie konkurs na stanowisko dyrektora Teatru im. Słowackiego.

- To nie jest żadne wotum nieufności wobec dyrektora Krzysztofa Orzechowskiego. Uważamy po prostu, że przyszedł czas na nowe pomysły - mówi wicemarszałek Leszek Zegzda.

ŁUKASZ GRZESICZAK,
GABRIELA CAGIEL

Od kilku tygodni w Zarządzie Województwa Małopolskiego trwały dyskusje na temat konkursu na stanowisko dyrektora Teatru im. Słowackiego. Zwolennikami ogłoszenia konkursu była m.in. spora część aktorów. Sam Krzysztof Orzechowski, który szefuje w Słowackim od 1999 r., nie chciał odchodzić, mimo że jego kadencja kończy się 31 sierpnia. W rozmowie z „Wyborczą” zadeklarował, że ewentualną decyzję o konkursie na stanowisko dyrektora odbierze jako wotum nieufności i do konkursu

nie stanie. Za pozostawieniem Orzechowskiego na stanowisku dyrektora miał nawet lobbować - jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie - kard. Stanisław Dziwisz.

- Będzie konkurs - obwieścił jednak wczoraj Leszek Zegzda, członek zarządu województwa. I od razu dodał: - To absolutnie nie jest żadne wotum nieufności dla dotychczasowego dyrektora. Nie kwestionujemy tego, co było przez ostatnie 16 lat. Uważamy po prostu, że przyszedł czas na nowe pomysły na funkcjonowanie Teatru im. Słowackiego. Coś się kończy, coś zaczyna. Nie wykluczam, że Krzysztof Orzechowski weźmie

MICHAŁ LEPECKI



Krzysztof Orzechowski

udział w konkursie, a jego koncepcja okaże się najlepsza.

Prawdopodobnie nowe nazwisko dyrektora poznamy jeszcze w kwietniu.

Krzysztof Orzechowski wczoraj nie chciał komentować tej decyzji. Opublikował tylko krótkie oświadczenie: „(...) Takie jest prawo Zarządu i nie zamierzam z tym dyskuto-

wać. Dobrze, że podjęto ostateczną decyzję. Zakończy ona zadziwiającą i przykrą kampanię prasową”. I dalej: „Z całego serca życzę Teatrowi, który przez szereg lat był moim drugim domem, żeby pod nowym kierownictwem rozwijał się wspaniale. Dziękuję tym, którzy lojalnie towarzyszyli mi przez minione lata. Dziękuję tym, którzy wspierali mnie w ostatnim czasie. Dziękuję Widzom, którzy tak licznie przychodzili na nasze spektakle”.

O komentarz poprosiliśmy aktorów. - Nigdy jako zespół nie występowaliśmy przeciwko dyrektorowi Orzechowskiemu i nie stawialiśmy mu żadnego wotum nieufności, a takie komunikaty wyciekły do prasy. To szukanie taniej sensacji, która jest zupełnie niepotrzebna - mówi Rafał Dziwisz, aktor Teatru im. Słowackiego. - Jako zespół już dawno temu wiedzieliśmy, że dyrektor miał kończyć swoją kadencję i miał być ogłoszony konkurs. Postanowiliśmy dać jasny sygnał władzom województwa, że nie będziemy zespołem, który siedzi potulnie i czeka, co się z nim stanie, tylko chcemy mieć swój głos. Nie przeciwko dyrektorowi, ale w sprawie

przyszłości teatru powołaliśmy związek zawodowy i wypowiedzieliśmy się za konkursem. W tym sensie, że jesteśmy ciekawi zmian. Nigdy nie była to akcja wymierzona przeciwko dyrektorowi ani żaden bunt zespołu - dodaje Rafał Dziwisz.

Trwają spekulacje, kto zastąpi Krzysztofa Orzechowskiego. Najczęściej padają nazwiska Iwana Wyrupajewa i Bartosza Szydłowskiego. Obaj zaprzeczają. - Nieustannie jestem wystawiany jako potencjalny kandydat do objęcia dyrekcji w kolejnym potencjalnym teatrze. Te spekulacje robią się już męczące, a planu startowania w konkursie na to stanowisko nie miałem i wciąż nie mam. Jestem skupiony na swoich nowohuckich działaniach. Sytuacja jest bardzo świeża, a spekulacje, kto może pokierować teatrem, nie służą w tym momencie ani teatrowi, ani kandydatom - mówi Bartosz Szydłowski, dyrektor Łaźni Nowej.

Urodzony w Irkucku reżyser i dramaturg Iwan Wyrupajew, laureat Paszportów „Polityki” sprzed trzech lat, ucina: - Nie planuję i nie będę brał udziału w konkursie na dyrektora Teatru im. Słowackiego. ●